



Insynuacje, cykl fotograficzno-malarski, 2022 - 2024

Żyjemy w świecie zmysłów. Nasza biologiczna budowa i chemiczne procesy determinują sposób, w jaki widzimy i postrzegamy świat wokół siebie. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, jak nasze zmysły odczytują kształty, kolory, ruch i nie umiemy sobie wyobrazić, że mogłoby być inaczej. Wierzymy, że doświadczamy rzeczywistości obiektywnie.

Jedną z ról fotografii niemal od jej zarania była rola badawcza. Fotografia mogła ukazać to, czego nie rejestrowało ludzkie oko, przykładem mogą być zdjęcia ruchu autorstwa E. Muybridge'a. Aparat fotograficzny jako instrument wzmacniający nasz zmysł wzroku można uznać za narzędzie badawcze. Korzystam z tego narzędzia w swojej serii fotograficzno-malarskiej pt. *Insynuacje*. Obrazy abstrakcyjne, które tworzę w ramach tego cyklu, to nic innego jak otoczenie widziane na opak. To negatyw świata, gdzie cyjan ma kolor krwi a błękitny stają się żłociste. Fotografuję nic nie znaczące przedmioty, które mijamy w ciągu dnia nie zwracając na nie uwagi. Nie porusza nas widok zwiniętej tkaniny ani leżącego obok kłęбка nici. Jesteśmy tak przyzwyczajeni do naszego sposobu postrzegania, że istota wizualna tych przypadkowych zjawisk zachodzących obok, nie dociera do nas na poziomie emocjonalnym. Dopiero jeśli odwrócimy kolory to jesteśmy zaskoczeni tym, co się ukazuje. Zaskoczeni tym, że banalne przedmioty i odrobina światła tworzą abstrakcyjną kompozycję zupełnie nie z naszego świata. A jest to przecież ten sam świat.

Na podstawie tego, co ukazują nam nasze zmysły, dokonujemy swoistej interpretacji zjawisk i zdarzeń. Zdarza nam się przypisywać otoczeniu intencje, niezgodne ze stanem faktycznym, a nasze zmysły wmawiają nam, że istnieje jakaś obiektywna rzeczywistość. Tymczasem można powiedzieć, że żyjemy w świecie ułudy i insynuacji.

Co ciekawe, najpierw powstały czerwone obrazy z tej serii. Obrazami abstrakcyjne

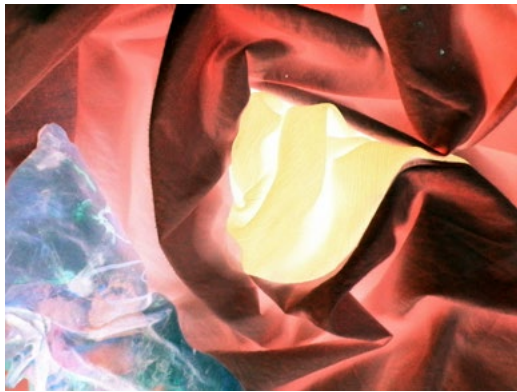
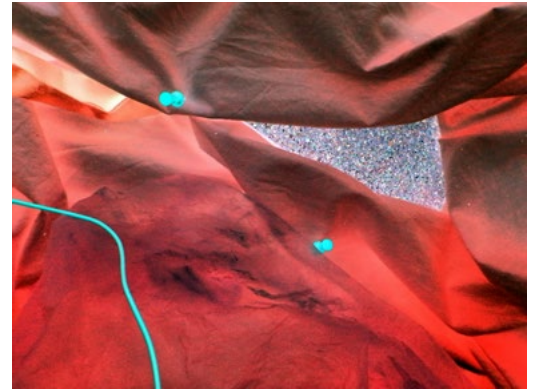
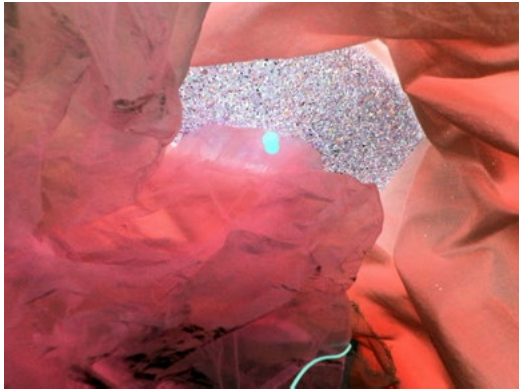
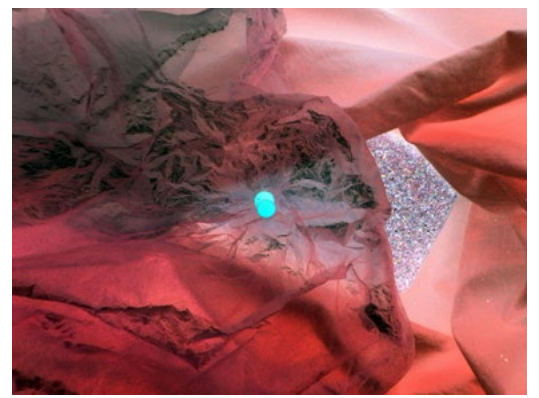
przychodzą nagle i od razu jest się w procesie tworzenia (który zresztą bywa długi i pracochłonny). Cały proces przetworzenia na abstrakcję tego, co się ujrzało w otoczeniu, odbywa się błyskawicznie i nie jednokrotnie nie można sobie dokładnie uświadomić skąd wzięła się w efekcie taka a nie inna kompozycja, takie a nie inne barwy. W przypadku tego cyklu prac fotografia była tym czego potrzebowałam by powstała całość obrazująca mój proces myślenia i przetwarzania obrazu.

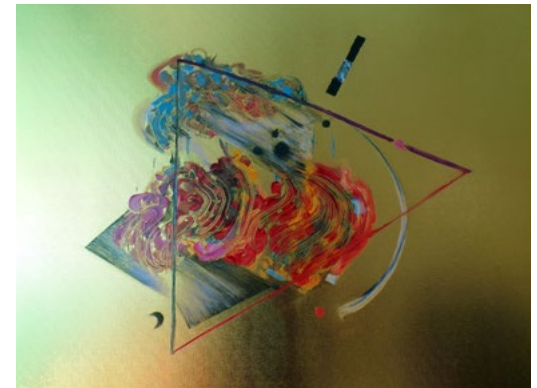
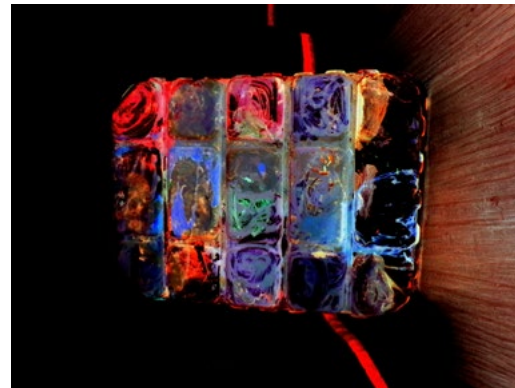
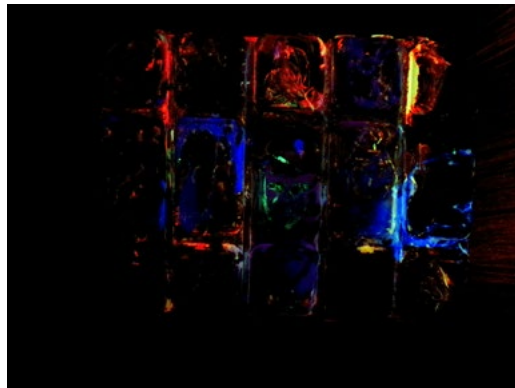
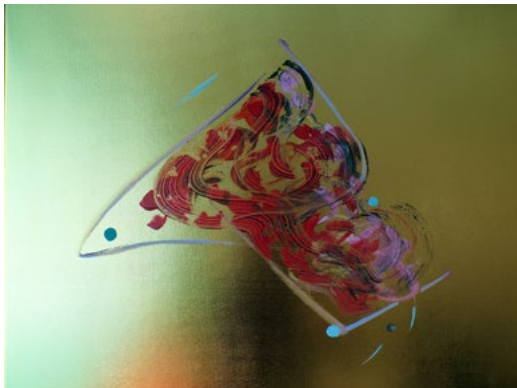
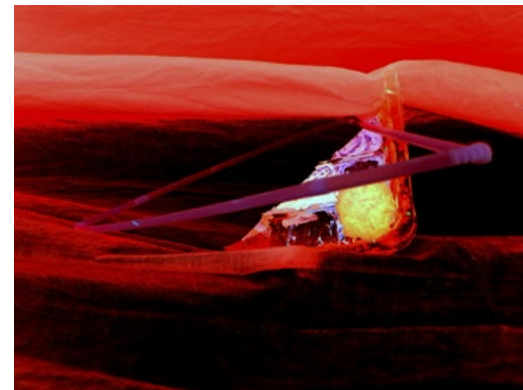
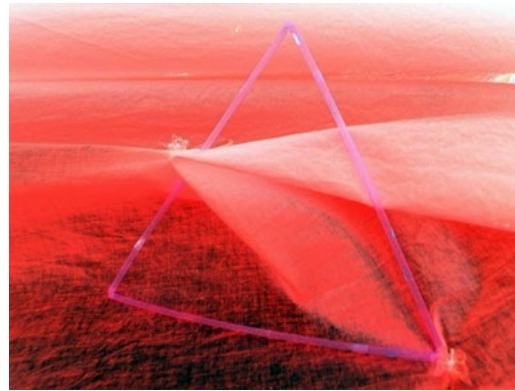
Fotografia dość często ujawnia to, co niedostępne naszym zmysłom a przecież jest obiektywną metodą - rejestruje to, co realnie istnieje w otoczeniu, nawet jeśli na zdjęciu powstaje kompozycja abstrakcyjna. W tej serii prac moja ingerencja jest ograniczona do minimum i polega wyłącznie na starannym dobieraniu odpowiedniej kolorystyki elementów, ustawieniu światła dopełniającego do światła zastanego oraz kadrowaniu. Spory kawał dzieciństwa spędziłam w ciemni fotograficznej dzięki fotograficznym zainteresowaniom moich rodziców. Wywoływałam zdjęcia i opanowywałam różne techniki, np. przechodzenie od pozytywu do negatywu metodą stykową. Obecnie negatyw kolorowego zdjęcia możemy uzyskać jednym kliknięciem. Jest to niesamowity przeskok technologiczny i to „jedno kliknięcie” otwiera szereg możliwości artystycznych.

Współczesne technologie, między innymi fotografia cyfrowa, zbliżają nas sukcesywnie do innych rzeczywistości. Umożliwiają eksplorację i badanie tego, z czego jeszcze nie dawno nie zdawaliśmy sobie sprawy. Dopóki musieliśmy wykonywać obraz fotograficzny w ciemni w pracochłonym procesie dochodziliśmy do innego krańca możliwości niż teraz, gdy pewne rzeczy uzyskujemy tzw. „jednym kliknięciem”. Moim zdaniem to, że coś jest obecnie technicznie nietrudne do uzyskania, jest plusem gdyż pcha nas dalej, do przodu, krok po kroku wciąż ku nowym możliwościom jeszcze nie zbadanym.

Katarzyna M.Rymarz

21 lutego, 2024





Przykładowe zdjęcie w oryginale i jego negatyw

